

Prof. dr hab. Czesław Martysz
Uniwersytet Śląski w Katowicach
Wydział Prawa i Administracji
Katedra Prawa i Postępowania Administracyjnego

Tychy, 5 czerwca 2017 r.

Ocena pracy doktorskiej Pana magistra Przemysława Sztejny pod tytułem „Dekodyfikacja postępowania administracyjnego w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych”, napisanej w Zakładzie Sądownictwa Administracyjnego na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Łódzkiego, pod kierunkiem prof. dr hab. Jana Pawła Tarno.

1. Nie budzi dzisiaj wątpliwości teza, że współczesne państwo traktowane może być, jako sprawnie funkcjonujący system uporządkowanych postępowań. Mieści się w tym także (a może nawet przede wszystkim) postępowanie administracyjne, bowiem w tym trybie załatwianych jest najwięcej spraw dotyczących nie tylko każdego człowieka, ale także wielu podmiotów, które kodeks postępowania administracyjnego traktuje jako strony postępowania. Podkreślić trzeba także, że pomimo odejścia w wielu dziedzinach od administracyjnoprawnej formy regulacji stosunków społecznych, to działania władcze polegające na wydaniu aktu administracyjnego są i zapewne długo jeszcze będą najczęściej spotykaną prawną formą działania administracji. Aktami takimi są między innymi decyzje i postanowienia. I choć problematyka ich stosowania była od dawna przedmiotem zainteresowania nauki prawa i postępowania administracyjnego, to do dzisiaj nie usunięte zostały pojawiające się na tym tle wątpliwości, dotyczące zwłaszcza podmiotowego i przedmiotowego zakresu stosowania tych przepisów. Świadczą o tym liczne, nowe publikacje na ten temat jak i coraz bogatsze, ale i niejednokrotnie rozbieżne, orzecznictwo sądowe.

Szczególnie niepokojące jest jednak zjawisko wyłączania przepisów kodeksu postępowania administracyjnego w niektórych sprawach, poprzez tworzenie m.in. tzw. spec ustaw, zawierających nie tylko regulacje materialnoprawne, ale także regulacje procesowe, odbiegające od reguł przyjętych w k.p.a. Należy podkreślić, że w takich przypadkach następuje zawsze określona destabilizacja istniejącego ustawodawstwa. Taki sposób stanowienia prawa z pewnością nie zasługuje na aprobatę, zwłaszcza, że w ostatnich latach zjawisko to się nasila. Może także powstać pytanie, czy budowany z wielkim trudem, przez lata, wywodzący się jeszcze z początków państwowości II Rzeczypospolitej, system ogólnego postępowania administracyjnego ulegnie wkrótce rozczłonkowaniu na dziesiątki procedur

szczególnych? Czy rzeczywiście były uzasadnione powody, aby przenieść do innej ustawy postępowanie w sprawach podatkowych, które w 90 procentach stanowi powtórzenie przepisów k.p.a., a jednocześnie odsyła do k.p.a. w drobnych sprawach nieuregulowanych? Czy konieczne było wydanie odrębnej, krótkiej (liczącej łącznie 14 art. merytorycznych) ustawy o petycjach, która nie dość, że powtarza rozwiązania zawarte w dziale VIII k.p.a. odnoszące się do skarg i wniosków, to również zawiera odesłanie do tego kodeksu w sprawach nieunormowanych. Wreszcie, czy w postępowaniu przed konsulem konieczne było stworzenie odrębnej regulacji, zbliżonej w swej istocie do rozwiązań zawartych w k.p.a.? Przykłady takie można mnożyć. Przyznam, że lektura pracy pozwoliła mi zrozumieć istotę tych procesów, z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że (co Autor podkreśla już we wstępie), proces dekodyfikacji ma charakter złożony i jest związany przede wszystkim z polityką stanowienia prawa, na co przeciętny obywatel nie ma żadnego wpływu. Niewielki wpływ na te procesy ma także doktryna prawa administracyjnego, niewiele większy chyba także orzecznictwo sądowe.

Na to pytanie próbuje odpowiedzieć recenzowana praca, wskazująca przede wszystkim na swoisty charakter polskiego postępowania administracyjnego, na jego zakres podmiotowy i przedmiotowy (także w ujęciu historycznym), na tendencje do unifikacji tego postępowania, ale także na zjawisko odwrotne - dekodyfikacji tego postępowania. Już z tego powodu należy wyrazić zadowolenie, że Doktorant podjął się opracowania tego trudnego zagadnienia, z uwzględnieniem analizy przyczyn tego stanu rzeczy, na które wskazuje już we wstępie pracy. Należy podkreślić, że problematyka podjęta przez Doktoranta jest przedmiotem zainteresowania nie tylko wielu organów i ich urzędów zajmujących się przygotowywaniem, wydawaniem decyzji administracyjnych, ale także sądów administracyjnych zajmujących się kontrolą legalności tych decyzji. Jest to więc zagadnienie nie tylko teoretyczne, ale także praktyczne, bowiem organizacja prawna administracji i realizowane przez nią zadania i kompetencje muszą być dostosowane do potrzeb współczesnego państwa oraz jego obywateli. Niezwykle cenne jest zatem podjęcie badań w tym zakresie ponieważ ich rezultaty mogą przyczynić się do usprawniania procesów administrowania tym bardziej, że jak dotychczas poza fragmentarycznymi opracowaniami, nikt w sposób systemowy nie dokonał szczegółowej analizy tego zjawiska, jak również nie wskazał na skutki prawne podejmowanych w tym zakresie rozstrzygnięć.

2. Praca jest bardzo obszerna, liczy bowiem 322 strony. Składa się z pięciu rozdziałów, obszernego zakończenia, wykazu literatury, wykazu analizowanych orzeczeń sądowych (317 pozycji), choć brakuje wykazu aktów prawnych. Imponuje duża liczba

przypisów (1080), niekiedy bardzo obszernych, wiele wykorzystanych w pracy wyroków i postanowień sądowych oraz aktów prawnych, a także ponad 330 pozycji cytowanej literatury przedmiotu, co również świadczy o bardzo dobrej znajomości przez Autora omawianego zagadnienia, a także niekiedy zagadnień pokrewnych. Wskazuje to także na ogromny wysiłek, jaki Autor włożył w przygotowanie i napisanie rozprawy. Należy też dodać, że praca napisana jest poprawnym, prawniczym językiem, co sprawia, że śledzenie toku wywodów Autora nie nastręcza większych trudności. Należy też podkreślić, że (z wyjątkiem rozdziału drugiego, choć i tam daje się to zauważyć), każdy rozdział pracy kończą krótkie, syntetyczne uwagi końcowe, które pozwalają raz jeszcze dokonać przeglądu najważniejszych tez postawionych i udokumentowanych wcześniej przez Autora.

3. Za prawidłowy należy także uznać układ pracy: wychodząc od zagadnień ogólnych dotyczących procesu kształtowania się polskiego systemu postępowania administracyjnego, z uwzględnieniem procesu kodyfikacji tego postępowania w wybranych krajach UE, Autor przechodzi do zasadniczego wątku pracy wskazując na formy dekodyfikacji polskiego postępowania administracyjnego z uwzględnieniem problematyki procedur autonomicznych i nieautonomicznych, następnie krótko omawia zasadę względnej samodzielności proceduralnej państw UE, co również ma wpływ na dekodyfikację postępowania, dokonuje analizy wybranych postępowań w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych. Pracę kończą rozważania dotyczące problematyki odpowiedniego stosowania k.p.a. zawartej w procedurach autonomicznych, także na podstawie analizy orzecznictwa administracyjnego. Nie ukrywam, że dla mnie najbardziej interesujący wydał się, najobszerniejszy zresztą, rozdział drugi pracy, w którym w sposób przejrzysty omówiony został proces dekodyfikacji i jego przyczyny. Inne rozdziały pozostają z nim w merytorycznej więzi: pierwszy, mający niejako charakter wprowadzający oraz pozostałe, wskazujące dlaczego proces dekodyfikacji przybrał takie rozmiary.

Podkreślenia wymaga, że już w początkowej części pracy znajdujemy właściwie wskazany cel pracy. Jak zaznacza Autor, „zadaniem pracy jest ustalenie przyczyn dekodyfikacji postępowania administracyjnego i sformułowanie systematyki form tej dekodyfikacji”. Autor wskazuje także że, praca stawia sobie za cel kompleksową analizę tego zjawiska, podkreśla, że praca ma charakter nowatorski bowiem jak dotąd poza nielicznymi rozważaniami, zagadnienie to nie doczekało się opracowania o charakterze monograficznym, zaznacza, że obszerność badanej problematyki wymaga ujęcia jej w kilku kluczowych, samodzielnych, problemach badawczych, w tym analizy tego zjawiska w kontekście uwarunkowań prawnohistorycznych, ale i charakterystyki aktualnego stanu legislacji prawa

procesowego. Autor zauważa także, że ustalenie niektórych przyczyn dekodyfikacji postępowania administracyjnego może być dokonane już na etapie ujmowania regulacji postępowania administracyjnego w kodeksie, a więc kształtowania się zakresu podmiotowego i przedmiotowego tych przepisów. Wreszcie odnotowuje, że realizacja tego celu wymaga również oceny stanu aktualnej legislacji prawa procesowego, jednakże z uwagi na jego obszerność, analiza ta musi być ograniczona do wybranych, reprezentatywnych unormowań, nie tylko polskich, ale także niektórych europejskich. Podkreślić należy, że Autor poddał także analizie niektóre przepisy o charakterze wewnętrznym (zakładowym), co także tę pracę wzbogaca. Dzięki temu rozważania Autora nabrały cech kompleksowości.

Należy również zaznaczyć, że Autor dość konsekwentnie w całej pracy dokonuje szczegółowej, niekiedy krytycznej analizy istniejących rozwiązań prawnych, wskazuje też, w jaki sposób rozwiązać powstające na tym tle problemy, w szczególności poprzez nowelizację stosownych przepisów, czy wręcz zaniechanie ich wydawania. Dodajmy, że wszystkie oceny Autora są dobrze uzasadnione.

4. Przechodząc do oceny merytorycznej rozprawy pragnę podkreślić, że oceniam ją bardzo wysoko. Autor podjął się opracowania dość trudnego tematu, który wprawdzie był przedmiotem analizy naukowej, ale głównie o charakterze szczątkowym. Zatem zasługą Autora jest uporządkowanie tych poglądów, poddanie ich krytycznej ocenie w oparciu o obowiązujące przepisy powszechnie obowiązujące jak i przepisy wewnętrzne oraz istniejące w tym przypadku orzecznictwo sądowe. Monografia zawiera także nowatorskie rozwiązania zmierzające do wskazania docelowego modelu polskiego postępowania administracyjnego, choć ze zrozumiałych względów nie ocenia ostatniej nowelizacji tych przepisów dokonanej w 2017 r. Z tego też powodu recenzowana praca ma doniosłe znaczenie nie tylko dla teorii prawa i postępowania administracyjnego, a także dla praktyki jego stosowania, bowiem zawiera wyczerpujące omówienie tego zagadnienia. Nie ulega też wątpliwości, że recenzowana praca będzie także pomocna w procesie stanowienia przepisów prawa procesowego i być może zapobiegnie procesowi dalszej dekodyfikacji k.p.a. i (w co należy wierzyć) przyczyni się do poprawy jakości stanowionego prawa.

Co się tyczy metody badawczej, to Autor oparł swą pracę na analizie tekstów aktów prawnych, odpowiednio dobranej literatury oraz bardzo bogatego orzecznictwa sądowego. Wybór tego orzecznictwa był niewątpliwie zabiegiem trudnym, z uwagi na liczbę omówionych orzeczeń, ale także z uwagi na pojawiające się w tym zakresie rozbieżności interpretacyjne. Praca jest też bardzo dobrze udokumentowana, bowiem Autor poddał analizie

znaczną liczbę przepisów prawa nie tylko polskiego, ale także przepisów obowiązujących w wybranych państwach europejskich.

5. Jak zaznaczyłem wyżej, we wstępie pracy znajdują się informacje dotyczące celu i zakresu pracy, zastosowanej metody badawczej oraz narzędzi badawczych. Tutaj Autor wskazał także na jej systematykę. Natomiast bardzo obszerny rozdział pierwszy (82 strony), to już rozważania merytoryczne ukazujące kształtowanie się systemu polskiego postępowania administracyjnego na przestrzeni lat, z uwzględnieniem klasyfikacji tych przepisów. Ta część pracy ma charakter teoretyczny i doktrynalno-historyczny, świadczy o bardzo dobrej znajomości tej problematyki przez Autora, który dokonał analizy obszernej literatury przedmiotu z tego zakresu oraz odpowiednio ją usystematyzował. W tej części pracy mamy także analizę wybranej regulacji postępowania administracyjnego w wybranych krajach EU, choć brakuje choćby wzmianki o trwających pracach nad stworzeniem europejskiego kodeksu postępowania administracyjnego. Być może stworzenie takiego kodeksu znacząco wpłynęłoby także na kształt polskiego postępowania administracyjnego, podobnie jak to będzie miało miejsce od 2018 r. w odniesieniu do regulacji w zakresie ochrony danych osobowych.

Zgadzam się natomiast w pełni z Autorem, że prace nad stworzeniem k.p.a. w 1960 r. zmierzały do jak najszerszego zakresu tej regulacji, nie wykluczając jednak w niektórych sprawach istnienie przepisów nieskodyfikowanych oraz klauzul wyłączających szczególne postępowania administracyjne spod mocy obowiązującej k.p.a. Założenia te wpływały też znacząco na zarysowującą się już wtedy tendencję do szerszego zakresu wyłączeń z tej regulacji i tworzenia się procedur nieskodyfikowanych, co jak podkreśla Autor wynikało przede wszystkim z obszerności działów prawa administracyjnego, wielości form jej działalności i specyfiki legislacji z tym związanej, wynikającej z resortowego charakteru tych działów. Należy też wyrazić podziękowanie Autorowi, że wskazał na znaczącą rolę pracowników nauki w procesie kształtowania się polskiego k.p.a. Czy współczesna nauka polska też ma tak znaczący wpływ na kształt polskiej legislacji?

6. Najbardziej obszerny rozdział drugi pracy, jest poświęcony formom dekodyfikacji polskiego postępowania administracyjnego. To bardzo ciekawy fragment pracy, wskazujący na podstawowe przyczyny tej dekodyfikacji, które były zasygnalizowane już w rozdziale poprzednim. W pełni podzielam poglądy Autora w tym względzie, a do sporządzonego przez niego wykazu przyczyn tej dekodyfikacji (s. 103-104) dodałbym jeszcze świadomość (a w zasadzie jej brak) klasy politycznej co do skutków prawnych dekodyfikacji, wskutek czego powstaje nadmiernie rozbudowany, rozproszony i niejednokrotnie niespójny system prawa o

postępowaniu administracyjnym. Niewątpliwie jest to związane z polityką legislacyjną każdego państwa. W pełni podzielam przedstawione tam poglądy, a w szczególności te, odnoszące się do nasilającej się w ostatnich latach tendencji do tworzenia regulacji specjalnych, gdzie niemal do każdego rodzaju inwestycji tworzy się odrębne przepisy procesowe, które zresztą nie dają jakiegokolwiek gwarancji, na terminowe ich wykonywanie, co wielokrotnie podkreślała Najwyższa Izba Kontroli, (ostatnio np. w odniesieniu do budowy gazoportu w Świnoujściu) i które mnożą wątpliwości interpretacyjne w procesie podejmowania decyzji. Można wyrazić przekonanie, że takie przepisy są wyrazem bezradności ustawodawcy w stosunku do stanowionego przez siebie prawa.

Na uwagę zasługują w tym rozdziale także zdolności Autora do systematyzowania swoich poglądów. Przyjęte przez niego kryteria i formy dekodyfikacji nie budzą zastrzeżeń, podobnie jak analiza sposobów odesłań do k.p.a. zawartych w przepisach szczególnych jak i płynące stąd wnioski (s. 120-124). Podzielam w pełni uwagi dotyczące rozumienia formuły odpowiedniego stosowania przepisów k.p.a., co budzi spore kontrowersje w orzecznictwie administracyjnym (s. 127-130), jak i rozważania Autora w tym zakresie na tle wybranych regulacji ustawowych. To samo dotyczy części dotyczącej dekodyfikacji postępowania administracyjnego w formie bezpośrednich wyłączeń z zakresu obowiązywania k.p.a. np. w sprawach konsularnych. Nie mam także zastrzeżeń do rozważań dotyczących wyspecjalizowanych procedur autonomicznych i nieautonomicznych oraz analizy wybranych przez Autora przepisów ustawowych. Dobrze też, że Autor odniósł się do niektórych regulacji prawnych kształtujących prawa i obowiązki stron postępowania oparte na przepisach zakładowych, zarówno tych mających swą podstawę w ustawie, jak i tych, które takiej podstawy nie mają. W tym ostatnim przypadku taki sposób dekodyfikacji nie może być uznany za zgodny z prawem. Co więcej, a wskazuje na to praktyka administracyjna, w niektórych przypadkach taka regulacja wewnętrzna, publikowana często w BIP, prowadzi do naruszania praw stron poprzez zmuszanie ich do dokonywania czynności prawnych wykraczających poza obowiązki określone w ustawie, np. dostarczenia określonego dokumentu, jako warunku prowadzenia postępowania.

7. Dość krótki rozdział trzeci poświęcony jest zasadzie względnej autonomii proceduralnej państw członkowskich UE jako formy dekodyfikacji postępowania administracyjnego. Omówione w nim zostały zasady tej autonomii, przykłady regulacji prawa wspólnotowego stanowiące dekodyfikację polskiego postępowania administracyjnego oraz modele współlistnienia krajowych i unijnych regulacji procesowych. Nie mam do tej części pracy żadnych zastrzeżeń, dzieląc zawarte tam poglądy Autora, a w szczególności, że

polskie organy administracji publicznej zobowiązane są do odstąpienia od stosowania przepisów skodyfikowanych, wskutek zobowiązania się do przestrzegania ogólnych zasad prawa wspólnotowego, a także w przypadku rozstrzygnięcia kolizji pomiędzy prawem krajowym a prawem wspólnotowym w obszarze wyznaczonym zakresem obowiązywania k.p.a. Brakuje mi tylko (co podniosłem już wcześniej) choćby krótkiej wzmianki o pracach nad europejskim kodeksem postępowania administracyjnego, bowiem takie prace były prowadzone, z aktywnym udziałem przedstawicieli polskich pod przewodnictwem M. Wierzbowskiego (zob. bliżej materiały z konferencji naukowej pt. „Model kodeksu postępowania administracyjnego w Unii Europejskiej – perspektywa polska. Wrocław 22 kwietnia 2016 r.”, zorganizowanej przez Wydział Prawa, Administracji i Ekonomii Uniwersytetu Wrocławskiego). Warto do tych prac powrócić, gdyby bowiem było one kontynuowane, wpłynęłyby niewątpliwie także na unormowania polskiego postępowania administracyjnego. Poddaję to pod rozważę, gdyby Autor chciał pogłębić badania w zakresie objętym tytułem omawianego rozdziału.

8. Rozdział czwarty to analiza wybranych postępowań administracyjnych w świetle orzecznictwa sądowego. Autor dokonał tej analizy na podstawie wybranych sześciu ustaw prawa materialnego, „wspomaganych” niekiedy aktami wewnętrznymi, wydanymi na podstawie ustawy, jak np. w sprawach studenckich i doktoranckich. Nie ulega wątpliwości, że akty te muszą być zgodne z zakresem delegacji ustawowej, na co zwrócono uwagę w orzecznictwie sądowym. Autor w swej analizie wskazuje także specyficzne cechy decyzji administracyjnych w sprawach studenckich i doktoranckich.

Podobnie jest w odniesieniu do analizy orzecznictwa w pozostałych sprawach. Autor słusznie podkreśla, że postępowanie w tych sprawach odbiega niekiedy od reguł przyjętych w k.p.a., a niektóre fazy tych postępowań (np. w zakresie udzielania informacji publicznych) nie są postępowaniami administracyjnymi, ale czynnościami materialno-technicznymi. Dopiero odmowa udzielenia informacji publicznej następuje w formie decyzji, co nie zawsze było i jest właściwie interpretowane przez organy administracyjne. Odmienności tych jest zresztą więcej, na co Autor zwraca także uwagę, np. w zakresie przekazywania sprawy do organu właściwego. Odmienności te są także przedmiotem analizy na przykładzie postępowania w sprawach budowlanych (tutaj występuje tzw. milczenie organu jako forma działania), czy z zakresu planowania i zagospodarowania przestrzennego, statusu prawnego radców prawnych oraz płatności bezpośrednich w ramach wspólnej polityki rolnej. Autor słusznie podkreśla, że orzecznictwo sądowe odgrywa istotną rolę w procesie stosowania prawa, ma także wpływ na jego stanowienie, a tym samym na procesy dekodyfikacji postępowania administracyjnego,

poprzez wskazywanie, czy konkretny proces dekodyfikacji postępowania administracyjnego jest zgodny z prawem czy też nie. Szkoda tylko, że Autor (podobnie jak w innych rozdziałach), nie poprzedził swych rozważań w tym rozdziale „uwagami ogólnymi”, może wówczas dowiedziałbym się, dlaczego wybrał te, a nie inne ustawy, jakimi przesłankami się przy tym kierował oraz wskazania, choćby przykładowego innych regulacji, które mogłyby być tutaj omówione.

9. Najkrótszy rozdział piąty dotyczy odpowiedniego stosowania k.p.a. w wybranych procedurach nieautonomicznych w świetle orzecznictwa sądów administracyjnych. Autor wskazuje, że istotną rolę dekodyfikacji postępowania administracyjnego pełnią przepisy odsyłające zawarte w przepisach administracyjnego prawa materialnego. Ich treść ma znaczący wpływ na kształt dekodyfikacji postępowania administracyjnego, zasadnie więc Autor poddał je odrębnej analizie, wyznaczają one bowiem zakres stosowania k.p.a., modyfikują niekiedy jego stosowanie, a w skrajnych przypadkach nawet wyłączają jego stosowanie. Nie ulega wątpliwości, że taka technika legislacyjnego odesłania do k.p.a. poprzez odpowiednie jego stosowanie, powoduje trudności w ustaleniu normy stworzonej z obu regulacji – przepisu podstawowego i przepisu k.p.a., na co wskazuje poddane analizie orzecznictwo sądowe.

10. Pracę oceniam także bardzo wysoko pod względem formalnym. Praca jest niezwykle staranna, napisana poprawnym językiem, przez co czyta się ją bez większych trudności. Wychodząc z obowiązków recenzenta chciałbym jedynie zwrócić uwagę Autorowi na kilka potknięć, które moim zdaniem winny być usunięte.

Przede wszystkim należy zapewnić jednolitość spisu treści z wewnętrznym, faktycznym, podziałem pracy. Jest to istotny mankament, łatwy zresztą do usunięcia, bowiem czytelnik po lekturze spisu treści ma pewien niedosyt informacji, czy aby te lub inne zagadnienia zostały w pracy ujęte, pomijając już to, że spis treści zawiera tylko wskazanie na której stronie rozpoczyna się dany rozdział, bez podania stron, od których rozpoczynają się poszczególne części danego rozdziału. Przykładowo w spisie treści pkt 2.2 zatytułowany jest „Kształtowanie się prawa o postępowaniu administracyjnym”, a w pracy „Proces kształtowanie się prawa o postępowaniu administracyjnym”. W pracy brakuje punktu 4.1 zatytułowanego „Uwagi ogólne”, a punkt taki figuruje w spisie treści. Nie wiem także po co w rozdziale III wyodrębnionych zostało 9 punktów do ustępu pierwszego, gdy brakuje jakichkolwiek innych ustępów.

Praca wymaga także staranniejszej korekty. Przykładowo na s. 132, 135, 138, 139, 154, 157, 159, 147, 168, 179 i innych napotkać można błędy literowe (na s. 173 aż cztery),

czego nie wykrył pewnie program Word. Uwaga ta dotyczy to także błędów w pisowni nazwisk, bowiem w języku polskim nazwiska należy odmieniać przez przypadki (zob. s. 111 w odniesieniu do R. Suwaja), bo w przeciwnym przypadku zmieniamy autorowi płeć. Odnoszę też wrażenie, że Autor zamiennie posługuje się słowem „reasumując” i „podsumowując”. Wprawdzie używa też poprawnie słowa „podsumowując”, to jednak na s. 7, 89 i 185 użył słowa „reasumując”, co nie wydaje się dobre, zwłaszcza w pracach prawniczych. Co prawda niektóre współczesne słowniki dopuszczają taką możliwość, niemniej wyrażam pogląd, że żaden szanujący się doktor prawa nie powinien używać sformułowania „reasumując”, gdyż odwoływałby to, co przed chwilą powiedział. Pragnę jednocześnie raz jeszcze zaznaczyć, że powyższe uwagi piszę także po to, by Autor rozważył dokonanie odpowiednich poprawek przed ewentualną publikacją pracy.

12. W konkluzji pragnę jednak raz jeszcze podkreślić, że Autor oparł swą pracę na analizie tekstów wielu aktów prawnych oraz obszernej, odpowiednio dobranej literatury jak również orzecznictwa sądowego i administracyjnego. Podjął się monograficznego opracowania, wszechstronnie charakteryzującego system dekodyfikacji postępowania administracyjnego, dając w tym zakresie w pełni samodzielne i przemyślane opracowanie. W pracy widać także, że Doktorant wykazał się bardzo dobrą znajomością problematyki teoretycznej z zakresu prawa i postępowania administracyjnego. Praca ma także doniosłe znaczenie praktyczne, może być bowiem wykorzystana w praktyce administracyjnej, sądowej, jak i w procesie dydaktycznym. Pomimo zatem uwag krytycznych, które podniosłem z obowiązku recenzenta, (nielicznych zresztą), w całości pracę oceniam jednoznacznie jako bardzo dobrą, bowiem podniesione uwagi krytyczne nie umniejszają jej ogólnej wysokiej oceny.

W tym stanie rzeczy stwierdzam, że recenzowana praca spełnia wszystkie warunki przewidziane dla prac doktorskich, zawarte w art. 13 ust. 1 ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. Nr 65, poz. 595 z późn. zm.). Wnoszę zatem o jej przyjęcie i podjęcie dalszych czynności w przewodzie doktorskim.

